



STRYSZÓW DZISIAJ

...widziany oczami obcokrajowca

Biuletyn Okresowy Lato 2022

Dla każdego śmiertelnika bycie kolejno gotowanym, topionym i pieczonym to ciężkie doświadczenie, dotyczy to szczególnie tych, którzy ciągle oczekują lata w starym stylu z jego umiarkowanymi zmianami pogody.

Jednak to nie tylko podła aura wprawia nas w gniewny nastrój. W znacznie większym stopniu odpowiada za to wszechogarniające poczucie, że nasz świat jest w rękach osobników, którzy najmniej się do tego nadają. Ich najważniejszą cechą jest zachłyśnięcie się władzą w połączeniu z rzucającym się w oczy brakiem mądrości. A to jest pewna recepta na poważny nieład dotykający każdej dziedziny życia.

Pośród tego chaosu, objawiają się ci, którzy zachowali pierwotny zdrowy rozsądek. Najczęściej są to rolnicy, którzy czują się odpowiedzialni za produkcję żywności dla ludzi.

W chwili kiedy piszę te słowa rolnicy z Holandii, Niemiec, Włoch, Polski, Kanady i innych krajów protestują, bo uświadomili sobie, że pod rządami Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) realizującego agendę zwaną Zielonym Ładem i Wielkim Resetem, mają być zastąpieni przez roboty. Żywność zaś, którą wytwarzają teraz rolnicy, ma ustąpić miejsca laboratoryjnej wersji produkowanej na skalę przemysłową na płytkach Petriego, w hydrofonicznych szklanych wieżach zasilanych jedynie wodą, chemikaliami i GMO(1) bez udziału ziemi i prawie bez udziału ludzi.

Nagłe uświadomienie sobie tego co oznacza agenda wdrażana przez WEF, Organizację Narodów Zjednoczonych, Światową Organizację Zdrowia (która zarządza również Covidem), Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy było jednym z czynników, który sprawił, że rolnicy wyszli masowo na ulice – w Holandii było ich 40 tysięcy.

Zgodnie z zarządzeniami WEF aby osiągnąć zero emisji CO₂ do roku 2030 rolnikom nakazano niezwłoczne zmniejszenie użycia nawozów azotowych o 30% i znaczące zmniejszenie ilości zwierząt hodowanych na farmach. Wszystko to pod pretekstem tego, że oba te czynniki powodują zwiększenie ilości CO₂ w atmosferze, a w rezultacie ocieplenie klimatu.

Jednak prawdziwym celem rządzącej kliky jest realizacja dalekosiężnego planu, który ma doprowadzić do pozbycia się w skali planetarnej niezależnych gospodarstw rodzinnych i przekazanie całej produkcji w ręce wielkich, najczęściej amerykańskich korporacji.

Jak wyraził to były amerykański Sekretarz Stanu Henry Kissinger: „Kto kontroluje żywność, ten kontroluje ludzi”. A właśnie kontrola ludzi - co wyjaśniłem w poprzednim wydaniu „Stryszowa dzisiaj”, jest prawdziwym marzeniem zwolenników Nowego Światowego Ładu. Jest to bardzo nieliczna i niezwykle potężna klika despotów i technokratów, którzy nie cofną się przed niczym w celu realizacji swoich zamiarów. Niestety większość polityków darzy ich podziwem.

Polska także za pośrednictwem Unii Europejskiej jest pod nieustanną presją tych sił od roku 2004. Ten nacisk ma doprowadzić do redukcji małych i średnich gospodarstw rolnych o jeden milion. Do chwili obecnej udało im się zlikwidować około 500 tysięcy. Ten proces uprzemysłowienia polskiego rolnictwa w miejsce tradycyjnych gospodarstw rodzinnych jest w Polsce realizowany bez względu na to, która partia polityczna znajduje się u władzy.

Wygranymi tego procesu są wielkie sieci supermarketów i korporacje agrobiznesowe. Przegranymi są: przyroda, ludzkie zdrowie, wyjątkowa bioróżnorodność polskiej wsi. Nagłe sprowadzenie do

Polski milionów ton zboża z Ukrainy jest kolejnym etapem w procesie niszczenia ekonomicznych podstaw polskiego rolnictwa.

Krzysztof Ardanowski – były minister rolnictwa i obecny doradca Prezydenta Dudy stwierdził otwarcie: „... Jeśli to zboże miałyby w części pozostać w Polsce, wejść do polskiego rynku, to będzie to katastrofa dla polskiego rolnictwa. Już w tej chwili spadają ceny zbóż płacone polskim rolnikom - powiedział były minister. Dodał, że nie można dopuścić do sytuacji, w której „polska infrastruktura przechowalnicza zostanie wykorzystana do gromadzenia zboża ukraińskiego, a polscy rolnicy nie będą mieli miejsca na składowanie swojego zboża”... (2)

Ardanowski ma wszelkie podstawy do obaw, że Polska stanie się dzikim składowiskiem zboża, którego nie da się wyeksportować. Jednak do momentu w którym piszę te słowa, nie wyjawiał, że istnieje prawdopodobieństwo, że duża część tego zboża jest modyfikowana genetycznie (GMO) i skażona glifosatem. Ziemie uprawne na Ukrainie są zawłaszczane przez korporacje w rodzaju Bayer i Monsanto od ponad dwóch dekad i duża część areałów jest obsiewana ziarnami GMO. Jest tragedią, że dzieje się to na jednych z najżyźniejszych gleb w Europie.

Mamy wszelkie powody ku temu aby zaprzestać polegania na „wygodnej żywności” z supermarketów, a zamiast tego wspierać lokalnych i regionalnych prawdziwych rolników. Jeżeli tego nie uczynimy to oni przestaną istnieć, a my wraz z nimi.

Kończąc, zbliża się jesień. To pora roku, która przez okres poprzednich dwóch lat była czasem masowego ograniczania praw obywatelskich poprzez „segregację sanitarną” i tak zwane covidowe lockdowny narzucane przez rządzących przy pomocy tyrańskich metod mających za wzór te, jakich używali naziści w czasie Drugiej Wojny Światowej.

Jeżeli nie chcemy by znowu zamieniono nas w zniewolone stado musimy się przebudzić wobec zagrożeń i odmówić podporządkowania się. „Maski” i „segregacja” nie mają absolutnie żadnego uzasadnienia naukowego i nie pomagają w jakimkolwiek stopniu chronić naszego zdrowia. Jeżeli sami nie będziemy starali się dotrzeć do prawdy, a zadowolimy się jedynie tym co głoszą współcześni despoty, to sprawy będą szły w coraz gorszym kierunku.

Aby zakończyć w bardziej pogodnym tonie; czytałem ostatnio o prekursorskich w skali świata dokonaniach polskiego konstytucjonalizmu w XV i XVI wieku i rozumiałem dlaczego tak wiele krajów zazdrościło wolności i swobód jakie posiadali wtedy polscy obywatele aż do rozbiorów.

„...Polska XV, XVI, do połowy XVII wyprzedziła w rozwoju swym pod bardzo wieloma względami o całe pokolenia, nieraz o całe stulecia, inne kraje Europy. To, co inne narody zdobyły dopiero w XIX a nawet XX wieku, w Rzeczypospolitej polskiej od wieków było już wprowadzone i prawnie zabezpieczone w XV i XVI wiekach... Gdy Europa wchodzi ostatecznie w okres niewolniczego uzależnienia społeczeństw od woli nieodpowiedzialnej jednostki – w tym samym czasie Polska coraz bardziej wykształca u siebie instytucje gwarantujące prawa i swobody obywateli... Dawna Polska – była krajem wolności pośród państw despotycznych. W dniach swojej zguby (przyp. chodzi o rozbiory) posiadała ona taką sumę swobód, jakiej nie znało wtedy żadne państwo europejskie. Zarażającego wpływu tych idei bał się absolutyzm XVIII w., okrążający dokoła naszą ojczyznę...” (3)

W swojej najgłębszej warstwie kultura polska nadal posiada moc realizacji tych wartości. To jest unikalne zjawisko w skali Europy i świat bardzo go potrzebuje, aby wydobyć się z niewoli. To czego potrzeba Polakom, to wiara w siebie, aby się przebudzić i działać. Reszta świata, która nadal jest otwarta na moralne i duchowe przywództwo podąży wtedy za Polską.

(1) GMO – Genetycznie Modyfikowane Organizmy

(2) źródło:

<https://www.rp.pl/polityka/art36528041-posel-pis-jesli-ukrainskie-zboze-zostanie-w-polsce-to-bedzie-katastrofa-dla-polskiego-rolnictwa>

(3) fragment z książki DUCH DZIEJÓW POLSKI – Antoni Chołoniewski 1918 rok

Julian Rose , działacz społeczny, rolnik i pisarz

Serdecznie zachęcam do przesyłania komentarzy dotyczących treści, jakie poruszam w niniejszym biuletynie. Mój adres mejlowy: julian@icppc.pl

Można również skorzystać z poczty tradycyjnej: Julian Rose, 34-146 Stryszów 156.